

Myśliwy zastrzelił psa, bo ten biegał bez smyczy

19 grudnia 2019

Przed sądem w Lublinie ruszył proces Stanisława A., oskarżonego o zastrzelenie psa należącego do mieszkanki wsi Dubica. Mężczyzna jest myśliwym. Właścicielka uśmierconego czworonoga nie ma wątpliwości – powinien stracić uprawnienia myśliwskie i ponieść odpowiedzialność za swój czyn.



Do zdarzenia doszło w maju bieżącego roku. Anna Czeczot spacerowała lasem ze swoimi trzema psami. Zwierzęta biegły przed nią leśną drogą. W pewnym momencie padł strzał. Kobieta zobaczyła, że jeden z jej ulubieńców został trafiony. Pies zmarł na miejscu. Kula przebiła mu czaszkę na wylot. Mężczyzna zbiegł z miejsca zdarzenia, mimo iż właścicielka krzyczała aby się zatrzymał.

Myśliwy przyznaje, że zabił psa, bo ten biegał bez smyczy i kagańca. Utrzymuje też, że pomylił go z dzikiem. „To był duży pies, mocno zbudowany w kłębie” – zaznacza adwokat mężczyzny Stanisław Gerlach. „Właścicielka nie powinna wypuszczać go bez smyczy i bez kagańca. Teren był objęty wirusem ASF. Poza tym, jest uchwała rady gminy Wisznice, która zakazuje właścicielom

puszczania dużych psów bez smyczy” – podkreśla prawnik.

Anna Czeczot uważa takie tłumaczenia za niepoważne. „Oczekuję sprawiedliwej kary, chciałabym aby ten człowiek stracił uprawnienia myśliwskie. To co się stało, świadczy o jego niekompetencji. A w związku z tym że był to pies z rodowodem, będę domagała się też zadośćuczynienia” – podkreśla.

Podobnego zdania jest jej adwokat. „Nie wierzymy, że myśliwy z 30-letnim stażem nie odróżnił psa od dzika” – zaznacza Sebastian Śniosek. „Poza tym, brak jest informacji o obwodach kół łowieckich i polowaniach. Nawet w urzędzie gminy nie ma ogólnodostępnych informacji” – podkreślił pełnomocnik pokrzywdzonej.

W wersję oskarżonego nie uwierzył też Sąd Rejonowy w Lublinie, który w październiku wydał wyrok nakazowy, skazując mężczyznę na rok ograniczenia wolności oraz 20 godzin prac społecznych. Stanisław A. od wyroku się odwołał.

Teraz przyjdzie czas na zeznania świadków pokrzywdzonej. Kobieta zwraca uwagę, że teren objęty polowaniem nie był właściwie oznaczony, a zatem jej pies mógł biegać bez smyczy.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: [skeeze](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)